

**Sygn. akt I ACa 1937/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Marzena Konsek - Bitkowska

SO (del.) Paulina Asłanowicz

Protokolant: Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w G.

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 września 2014 r., sygn. akt II C 273/14

1. oddała apelację;

2. zasądza od K. S. na rzecz Banku (...) S.A. w G. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Marzena Konsek - Bitkowska Beata Kozłowska Paulina Asłanowicz

I ACa 1937/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 kwietnia 2014 roku K. S. wniosła o ustalenie, że ze względu na przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza nie odpowiada względem pozwanego Banku (...) S.A. w G. za dług z tytułu umowy kredytu numer (...) w zakresie różnicy między wysokością zadłużenia z tytułu tej umowy na dzień otwarcia spadku po A. S., czyli kwotą 640.727,99 zł, a wartością czynną spadku ustaloną na 558.866,59 zł, to jest kwoty 81.861,40 zł.

Pozwany Bank (...) S.A. w G. (dalej również: Bank) wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo zasądając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że 6 września 2007 roku A. S. zawarła z (...) Bankiem S.A. (poprzednikiem prawnym pozwanego) umowę kredytu hipotecznego. A. S. zmarła 28 września 2011 roku, a spadek po niej nabyła K. S. z

dobrodziejstwem inwentarza. Komornik sądowy sporządził spis inwentarza spadku ustalając, że stan czynny spadku, czyli suma aktywów, wynosi 558.866,59 zł, natomiast zobowiązanie spadkodawczyni z tytułu kredytu hipotecznego opiewa na kwotę 640.727,99 zł.

Między stronami była prowadzona korespondencja na temat dalszego wykonywania umowy kredytowej, a w szczególności rozmiarów zadłużenia obciążającego powódkę. W jej treści zarysowała się rozbieżność stanowisk dotycząca istnienia bądź braku ograniczenia odpowiedzialności powódki do wartości stanu czynnego spadku. W związku z tym Bank między innymi odmówił zmiany harmonogramu spłat kredytu.

Powołane okoliczności nie były sporne między stronami i wynikały jednoznacznie z przedstawionych do akt dokumentów. Istota sporu obejmuje wyłącznie kwestie czysto prawne.

Dokonując ich analizy Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności skupił się na wykładni art. 189 k.p.c. rozważając znaczenie pojęcia interesu prawnego. Po dokonaniu jego analizy z odwołaniem do orzecznictwa Sądu Najwyższego wyraził pogląd, iż po stronie powódki interesu prawnego nie było. Nie podzielił stanowiska powódki, iż nie przysługuje jej inna droga prawna dla „zaspokojenia tak skonstruowanego roszczenia”. Zdaniem natomiast Sądu Okręgowego zakres odpowiedzialności powódki wynika już z określenia wartości stanu czynnego spadku dokonanego przez komornika sądowego. W razie wystąpienia przez Bank o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu w klauzuli tej, stosownie do art. 792 k.p.c. zostanie zamieszczona wzmianka o ograniczonym charakterze odpowiedzialności. Z kolei w razie złożenia przez Bank pozwu konieczność poczynienia analogicznego zastrzeżenia będzie wynikać z art. 319 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego uprawnienie powódki do częściowego uchylenia się od odpowiedzialności za długi spadkowe nie zostało również naruszone lub zagrożone działaniami Banku. Nie zachodzi także potrzeba wprowadzenia jasności w zakresie jakiegokolwiek prawa lub stosunku prawnego. Powódka skorzystała z instytucji zabezpieczającej spadkobiercę przed pełną odpowiedzialnością za długi spadkowe i uzyskała w ten sposób wystarczającą ochronę prawną.

Zdaniem Sądu Okręgowego również stanowisko powódki co do zakresu jej odpowiedzialności nie było trafne. Uzasadniając ten pogląd Sąd pierwszej instancji odniósł

się do art. 74 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o księgach wieczystych i hipotece (tekst jednolity - Dz.U. z 2013 roku, poz. 707 ze zm.; dalej: u.k.w.h.). Stwierdził, że przepis ten dotyczy sytuacji, w której hipoteka została ustanowiona przez spadkodawcę, a dłużnikiem rzeczowym jest spadkobierca. Rozstrzyga on - na korzyść wierzyciela hipotecznego - kolizję między pełną „odpowiedzialnością hipoteczną” a ograniczoną odpowiedzialnością spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Odwołując się do art. 68 ust. 2 i 75 u.k.w.h. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że o zakresie zaspokojenia wierzyciela hipotecznego decyduje suma hipoteki oraz cena uzyskana w ramach egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, która z kolei jest zmienna w czasie wobec działania rozmaitych czynników rynkowych. Z tego też względu bez znaczenia pozostaje wartość nieruchomości określona w protokole spisu inwentarza.

Apelację od powołanego wyroku wniosła powódka zaskarżając go w całości. Zarzuciła:

- naruszenie art. 139 k.p.c. prowadzące do zanegowania istnienia interesu prawnego po stronie powódki,
- naruszenie art. 74 u.k.w.h. w zw. z art. 1031 § 2 k.c. polegające na przyjęciu, że ograniczenie odpowiedzialności wynikające z drugiego z nich nie dotyczy wierzyciela hipotecznego.
- naruszenie art. 74 u.k.w.h. przez jego błędne zastosowanie podczas, gdy powinien on być stosowany jedynie w przypadkach, w których wartość czynna spadku jest mniejsza niż wartość nieruchomości obciążonej hipoteką,
- naruszenie art. 1031 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, iż przepis ten nie może mieć zastosowania w stosunku do wierzyciela hipotecznego,

-nierozpoznanie istoty sprawy w następstwie zaniechania oceny czy w ustalonym stanie faktycznym powódce przysługuje inna droga prowadząca do ograniczenia jej odpowiedzialności wynikającego z przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

Opierając się na przytoczonych zarzutach powódka wniosła o wydanie wyroku kasatoryjnego albo zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w całości i stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Przy rozpoznawaniu sprawy w drugiej instancji powstało zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, co skłoniło Sąd Apelacyjny do przedstawienia tego zagadnienia Sądowi Najwyższemu stosownie do art. 390 § 1 k.p.c.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu pierwszej instancji o nieistnieniu po stronie powódki interesu prawnego, co musiało prowadzić do wniosku, iż ocena zakresu jej odpowiedzialności ma kluczowe znaczenie dla ostatecznej treści rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy prawidłowo określił treść przesłanki interesu prawnego warunkującej uwzględnienia powództwa o ustalenie wywiedzonego na podstawie art. 189 k.p.c. Istotnie można rozumieć go jako obiektywną, wywołaną rzeczywistym naruszeniem albo zagrożeniem określonej sfery prawnej, potrzebę uzyskania konkretnej treści wyroku, czy też potrzebę wprowadzenia jasności co do konkretnego prawa lub stosunku prawnego w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień powoda. Słuszne jest również stanowisko Sądu pierwszej instancji, wyrażające zresztą pogląd powszechny, iż nie można

mówić o istnieniu interesu prawnego, jeśli powodowi przysługują inne środki prawne wystarczające dla uzyskania przez niego obiektywnie potrzebnej ochrony (jedynie tytułem przykładu: wyroki Sądu Najwyższego z 8 stycznia 2002 roku, I CKN 723/99, z 22 listopada 2002 roku, IV CKN 1519/00, z 9 lutego 2012 roku, III CSK 181/11, z 4 marca 2011 roku, I CSK 351/10). Odniesienie tych uwag do stanu faktycznego ustalonego w sprawie niniejszej prowadzi jednak do wniosków odmiennych niż poczynione przez Sąd Okręgowy.

Niewątpliwie między stronami istnieje spór o podłoże obejmującym wykładnię przepisów wyznaczających zakres odpowiedzialności powódki. Wynika to w sposób jednoznaczny ze złożonych do akt sprawy dokumentów i zostało także ustalone przez Sąd Okręgowy, skoro opisał on wymianę korespondencji stron, która dotyczyła tej właśnie kwestii w kontekście ubiegania się przez powódkę o określenie aktualnej wysokości zadłużenia i harmonogramu jego spłaty. Oczywiście istotą zagadnienia nie jest to czy Bank ma obowiązek zmienić harmonogram na żądanie klienta, lecz to jaki pogląd prezentuje w kwestii rozmiaru zadłużenia. Rozbieżność stanowisk jest tu oczywista i wprowadza do pozycji stron, zwłaszcza powódki, element niepewności. Nie można w tym momencie pominąć, iż położenie obu stron w sensie choćby ekonomicznym jest znacząco różne, a konieczność określenia kwoty zadłużenia ma dla powódki istotne znaczenie, podobnie jak istotną dolegliwością byłoby skierowanie do niej egzekucji w razie uznania przez Bank, iż nie wypełnia ona zobowiązań wynikających z umowy kredytowej, co może być dość oczywistym potencjalnym następstwem opisanej różnicy stanowisk.

Jakkolwiek obecnie wydaje się to perspektywą odległą, jednak nie można pominąć, iż obecnie banki dysponują jeszcze możliwością wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 kwietnia 2015 roku (P 45/12), w którym odroczono utratę mocy obowiązującej art. 96 ust. 1 i 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe (tekst jednolity Dz.U. z 2015 roku, poz. 128 ze zm.). Nadto bank skorzystać może z art. 485 § 3 k.p.c. żądając wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w oparciu o wyciąg z własnych ksiąg wystawiony w odpowiedniej formie. Wspomniane udogodnienia w dochodzeniu roszczeń banków stworzone przez ustawodawcę wskazują na istnienie wspomnianej dysproporcji w pozycji stron. Nie jest istotą niniejszej sprawy ocena tej sytuacji, jednak nie sposób nie dostrzec, że zagrożenie przyspieszonym i uproszczonym sposobem dochodzenia roszczeń przez Bank wskazuje tym bardziej na potrzebę ustalenia zakresu odpowiedzialności

powódki jeszcze przed ewentualnym wszczęciem stosownego postępowania zmierzającego wprost do zaspokojenia wierzytelności wynikającej z umowy kredytu. W przeciwnym razie powódka może być zmuszona do podjęcia obrony już w dość niekomfortowym położeniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego potrzeba taka istniałaby zresztą nawet gdyby w ogóle pominąć szczególne uprawnienia banków wynikające z systemu prawnego. Nie można bowiem żądać od dłużnika, by z podjęciem obrony oczekiwał na wystąpienie przez wierzyciela z żądaniem spełnienia świadczenia. Dłużnik ma prawo do uzyskania jasności swej sytuacji prawnej nawet jeśli nie są przeciwko niemu kierowane obecnie w odpowiednim trybie roszczenia wierzyciela.

W rezultacie Sąd Apelacyjny nie podziela zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uwag, z których miałyby wynikać, że sytuacja powódki nie wymaga udzielenia ochrony prawnej w żądanej postaci.

Nie można zgodzić się z tezą, iż zakres odpowiedzialności powódki „został określony w protokole spisu inwentarza, w którym komornik podał wartość stanu czynnego spadku”. Treść powołanego dokumentu jest stronom znana, a mimo to wiodą one spór, którego sedno nie ogranicza się przecież do zawartych tam informacji, lecz odnosi do kwestii prawnych związanych ze wzajemną relacją rozwiązań dotyczących odpowiedzialności spadkobiercy i dłużnika hipotecznego. Nadto dostrzec należy, iż zacytowany fragment nie harmonizuje z dalszymi wywodami uzasadnienia na temat właśnie istoty sporu, a jak się zdaje jest wprost

sprzeczny ze stwierdzeniem, iż zakres odpowiedzialności wynika z ceny uzyskanej za nieruchomość w postępowaniu egzekucyjnym, a więc parametru zupełnie niezależnego od wartości podanej w protokole spisu inwentarza.

Z tych samych względów nie przekonuje stwierdzenie, iż „nie istnieje potrzeba wprowadzenia jasności co do konkretnego prawa lub stosunku prawnego w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień powódki, ponieważ skorzystała ona z instytucji prawnych chroniących spadkobiercę przed nieograniczoną odpowiedzialnością za długi spadkowe (oświadczenie o przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza oraz spis inwentarza)”. Spór między stronami powstał mimo złożenia owego oświadczenia, co jest akurat okolicznością niekwestionowaną. Kontrowersje dotyczą przecież nie samego oświadczenia, lecz jego skutków.

Słusznie skarżąca zwraca uwagę, że dalsze wywody Sądu Okręgowego wskazujące na możliwość zastrzeżenia ograniczenia odpowiedzialności czy to w klauzuli wykonalności czy w wyroku zasadzają się na założeniu, iż pozwany Bank wystąpiłby ze stosownymi roszczeniami na odpowiednią drogę prawną. Nie będzie to aktualne przy założeniu realizacji umowy przez obie strony zgodnie z dotychczasowym harmonogramem spłat opracowanym oczywiście bez uwzględnienia ograniczenia odpowiedzialności powódki wynikającego ewentualnie z prawa spadkowego. Rację ma zatem powódka, iż aby przekonać się o słuszności swego stanowiska musiałaby niejako wywołać akcję pozwanego, co mogłaby uczynić tylko przez świadome zaniechania spłaty kredytu. Rzecz jasna wiązałoby się to z daleko idącymi negatywnymi konsekwencjami, których wymiar wykracza nawet poza skutki (ewentualnego) niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia co do istoty niniejszej sprawy.

Nie można wreszcie pominąć, iż sam art. 189 k.p.c. dopuszcza ustalenie nieistnienia prawa, a wiele wypowiedzi judykatury wskazywało na możliwość ustalenia na tej podstawie nieistnienia wierzytelności (np. wyroki Sądu Najwyższego z 24 lutego 1998 roku, I CKN 491/97, z 5 lutego 2009 roku, I CSK 332/08, z 9 sierpnia 2012 roku, V CSK 372/11). W takich sytuacjach nie oczekiwano bynajmniej od dłużnika, by z uzyskaniem rozstrzygnięcia sądowego wstrzymał się on do akcji zaczepnej wierzyciela, a tym bardziej by ją w swoisty sposób sprowokował przez zaniechanie realizacji zobowiązania.

W oparciu o analogiczną argumentację należy dopuścić możliwość skutecznego żądania ustalenia ograniczonego zakresu odpowiedzialności za dług dokonując oceny istnienia interesu prawnego według tych samych reguł. Dostrzegając, iż zagadnienia ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy oraz właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką odnoszą się właśnie do zakresu odpowiedzialności, a nie kwotowej wysokości samego długa, uznać należy, że te same względy przemawiają za potrzebą uzyskania autorytatywnej wypowiedzi sądu na temat granic odpowiedzialności, jak jest to w przypadku ustalenia wysokości zobowiązania. Nie można wątpić, iż dla dłużnika kluczową kwestią jest odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie może być potencjalnie przymuszony do realizacji

zobowiązania i to nawet jeżeli w danym momencie nie zachodzą jeszcze warunki do stosowania takiego przymusu. Wiedza w tym zakresie może istotnie wpływać na decyzje dotyczące dobrowolnego spełnienia świadczenia.

Pojęcie interesu prawnego w ustaleniu winno być wykładane elastycznie, z uwzględnieniem wykładni celowościowej i konkretnych okoliczności danej sprawy, a także szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia ochrony prawnej (wyroki Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2003 roku, V CK 151/02, z 22 października 2014 roku, II CSK 687/13, z 24 czerwca 2005 roku).

W rezultacie słusznie powódka prezentowała w toku sprawy i w samej apelacji pogląd, iż po jej stronie istnieje interes prawny w ustaleniu, gdyż nie dysponuje ona obecnie praktycznie żadnymi innymi instrumentami prawnymi, z zastosowaniem których uzyskałaby ostateczne i wiążące określenie zakresu jej odpowiedzialności.

Konstrukcja żądania pozwu zmierza do uzyskania orzeczenia, z którego będzie wynikało, że odpowiedzialność powódki z tytułu umowy kredytu nie istnieje w zakresie odpowiadającym różnicy między wysokością zadłużenia a wartością stanu czynnego spadku, co sprowadza się do stwierdzenia, iż odpowiedzialność ta jest ograniczona do wartości stanu czynnego spadku. Jakkolwiek w żądaniu pozwu odniesiono się do konkretnych kwot, to jednak kluczowe znaczenie ma - wobec precyzyjnego wskazania w petitum z jakich parametrów one wynikają - odwołanie do ograniczenia odpowiedzialności opisanego jako wartość stanu czynnego ustalonego w spisie inwentarza spadku. Konstatacja ta musi być uwzględniona przy ocenie zakresu orzekania w sprawie i to także wobec faktu, iż o wyrażonym konkretną kwotą pieniężną limicie odpowiedzialności będzie można mówić dopiero w momencie jej realizacji.

Powyższe wskazuje, iż dla wydania merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie niezbędna była ocena czy odpowiedzialność powódki podlega ograniczeniom wynikającym z prawa spadkowego. Ocena taka była możliwa w ramach postępowania apelacyjnego, gdyż w rozważanej kwestii wypowiedział się Sąd pierwszej instancji, zatem trudno byłoby mówić o nierozpoznanej istocie sprawy. Nadto powtórzyć należy, że zarysowane zagadnienie ma charakter wyłącznie prawny i w konsekwencji sprawa nie wymagała szerszego postępowania dowodowego niż dotychczas przeprowadzone.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził, iż decydujące dla zakresu odpowiedzialności powódki znaczenie ma art. 74 u.k.w.h. stanowiący, że wierzyciel hipoteczny może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości obciążonej hipoteką, bez względu na ograniczenia odpowiedzialności dłużnika wynikające z prawa spadkowego. Wskazał, iż rozstrzyga on kolizję między „pełną odpowiedzialnością hipoteczną” a ograniczoną odpowiedzialnością spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza.

Wykładnia art. 74 u.k.w.h. wbrew pozorom może powodować pewne trudności. Przepis sformułowany jest stosunkowo zwięźle i ma wydźwięk kategoriyczny jednoznacznie pozbawiając znaczenia ograniczenia odpowiedzialności wynikające z prawa spadkowego w zestawieniu z uprawnieniami wynikającymi z hipoteki. Przy zastosowaniu wyłącznie wykładni językowej oraz uwzględnieniu zasad skorzystania z hipoteki mogłoby z niego wynikać, że w każdym przypadku wierzyciel hipoteczny może uzyskać zaspokojenie z nieruchomości, a cena za nią uzyskana (z uwzględnieniem kwoty hipoteki) będzie jedynym ograniczeniem możliwości zaspokojenia roszczenia.

Niewątpliwie ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy nie będzie miało zastosowania w przypadku, w którym spadkodawca obciążył swoją nieruchomość hipoteką nie będąc dłużnikiem osobistym. Wówczas brak jest istotnych racji dla ograniczenia odpowiedzialności z tytułu hipoteki z powołaniem na przepisy prawa spadkowego i to niezależnie od dyspozycji art. 74 u.k.w.h., skoro pod użytym tam pojęciem dłużnika należy rozumieć dłużnika osobistego. Funkcja hipoteki jako pewnego zabezpieczenia na nieruchomości dominuje tu nad ochroną spadkobierców właściciela nieruchomości.

Podobnie nie można mieć wątpliwości w sytuacji, w której umiera dłużnik osobisty nie będący właścicielem nieruchomości. Zakres odpowiedzialności rzeczowej wówczas się nie zmienia ujawniając istotny sens zabezpieczenia

wyrażający się zaspokojeniem wierzyciela również w sytuacjach, w których istnieją przeszkody natury prawnej w uzyskaniu świadczenia od dłużnika.

Jedną: interpretacja art. 74 u.k.w.h. oparta wyłącznie na wykładni językowej została w pewnym stopniu osłabiona uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1983 roku (III CZP 40/83), zgodnie z którą „W wypadku, gdy hipoteka przymusowa została ustanowiona na

podstawie tytułu egzekucyjnego zawierającego ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy do wartości spadku, spadkobierca dłużnika w toku egzekucji z nieruchomości obciążonej tak powstałą hipoteką przymusową może skutecznie powołać się na ograniczenie swej odpowiedzialności za długi spadkowe”. Podzielając to stanowisko i powołaną na jego poparcie argumentację nie sposób nie dostrzec, iż koliduje ono z literalnie odczytywaną treścią powołanego przepisu.

W uzasadnieniu cytowanej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że art. 74 u.k.w.h. podkreśla ochronę interesów wierzycieli hipotecznych. Ten argument nie jest jednak aktualny, gdy ograniczenie odpowiedzialności istniało już przed powstaniem hipoteki. Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że utrzymanie zasady wynikającej z art. 74 u.k.w.h. pozwalałoby na pominięcie skutków ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców i niweczyło ich ochronę wynikającą z przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, o ile tylko taki spadkobierca posiadałby nieruchomości. Z punktu widzenia wierzyciela do rozszerzenia zakresu odpowiedzialności spadkobiercy dłużnika wystarczyłoby wówczas uzyskanie hipoteki przymusowej. Jak z tego można wnioskować Sąd Najwyższy w opisanym przypadku przyznał jednak priorytet rozwiązaniom wynikającym z prawa spadkowego.

Opisane rozstrzygnięcie spotkało się z pozytywnym przyjęciem i jest bez zastrzeżeń powoływane w opracowaniach przedmiotu. W aprobującej glosie (OSP i KA 1984r., z. 5, poz. 110) E. S. położyła akcent na sytuację spadkobierców, których odpowiedzialność jest ograniczona stosownie do art. 1031 § 2 k.c. Stwierdziła, że ustanowienie zabezpieczenia rzeczowego „nie może mieć wpływu na wysokość długu”. Jakkolwiek pewne uwagi zawarte w glosie mogą nasuwać wątpliwości w kontekście relacji między rozmiarem długu a zakresem odpowiedzialności, to jednak nie wymaga to szerszego omówienia w tym miejscu. Istotą stanowiska glosatorki wydaje się konstatacja, że ograniczenie odpowiedzialności wynikające z prawa spadkowego jest swoistą cechą zobowiązania, której późniejsze ustanowienie hipoteki nie może zmienić.

Jak się zdaje literatura i orzecznictwo nie dokonywały dogłębniejszej analizy art. 74 u.k.w.h. nie rozpatrując w szczególności problemów związanych z kumulacją ról dłużnika rzeczowego i osobistego. Z reguły uwagi na temat tego przepisu ograniczały się do stwierdzenia, iż reguluje on sytuację wierzyciela hipotecznego, w przypadku, w którym dłużnik osobisty korzysta z ograniczenia wynikającego z prawa spadkowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zachodzi potrzeba dokonania wykładni art. 74 u.k.w.h. z uwzględnieniem również innych rozwiązań systemu prawa cywilnego i w odniesieniu do realiów ustalonego stanu faktycznego niniejszej sprawy. Jak wynika z poczynionych uwag nie jest możliwe oparcie się wyłącznie o wykładnię gramatyczną, a ponadto nie można wykluczyć potrzeby uznania za przeważające argumentów natury systemowej i celowościowej.

Niewątpliwie istnieją pewne racje, które mogą przemawiać za restryktywną wykładnią rozważanego przepisu i odmową uczynienia w nim wyłomu uwzględniającego położenie spadkobiercy dłużnika osobistego i jednocześnie rzeczowego, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza.

W pierwszej kolejności wypada odwołać się do samego brzmienia rozważanego przepisu wskazując na generalny priorytet wykładni gramatycznej.

Nadto należy podkreślić, że hipoteka jest bardzo ważnym rodzajem zabezpieczenia wierzytelności, którego znaczenia dowodzi powszechność jej występowania w obrocie. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy istotą hipoteki jest możliwość zaspokojenia się wierzyciela do wysokości ceny uzyskanej z egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, oczywiście z uwzględnieniem kwoty hipoteki i kwoty wierzytelności. Wprowadzanie dalszych ograniczeń

w pewnym stopniu koliduje z tą funkcją, zwłaszcza jeśli ograniczenia te miałyby wynikać jedynie z wykładni o charakterze systemowym bądź celowościowym, a nie wprost z redakcji odpowiedniego przepisu. Chodzi więc również o pewność obrotu prawnego.

Nie można pominąć, że istotą zabezpieczenia roszczenia w sensie ekonomicznym jest nie tylko uzyskanie możliwości jego zaspokojenia w ogólności, lecz także zaspokojenia w określonym zakresie.

Z drugiej strony istnieją również ważne racje przemawiające za uwzględnieniem ograniczenia odpowiedzialności wynikającego z przepisów prawa spadkowego.

Jak wspomniano istotą przepisów o hipotece jest określenie pozycji wierzyciela i dłużnika hipotecznego. Co zrozumiałe ustawa o księgach wieczystych i hipotece nie kształtuje stosunku obligacyjnego o charakterze osobistym, gdyż nie taki jest jej przedmiot. Nie budzi jakichkolwiek wątpliwości odniesienie art. 74 u.k.w.h. do pozycji dłużnika rzeczowego, który nie był i nie jest dłużnikiem osobistym, a ściślej jego spadkobiercą. W konsekwencji o ile można uznać, że na płaszczyźnie odpowiedzialności rzeczowej pozbawia on znaczenia rozwiązania określone w prawie spadkowym, to jednak odniesienie tej konkluzji do statusu dłużnika rzeczowego będącego jednocześnie dłużnikiem osobistym budzi pewne zastrzeżenia. Uwzględniając przedmiot regulacji ustawy nie można z góry przyjąć, iż takie było właśnie zamierzenie ustawodawcy. Oczywiście nie do obrony byłaby teza, iż art. 74 u.k.w.h. modyfikuje zakres osobistej odpowiedzialności spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza dziedzicząc również nieruchomości obciążoną hipoteką.

Oznacza to, że dochodzi do niewątpliwej kolizji rozwiązań prawa spadkowego, a konkretnie art. 1031 § 2 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialność spadkodawcy, który złożył oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, jest ograniczona do stanu czynnego spadku, z zakresem odpowiedzialności dłużnika hipotecznego, wobec którego odpowiedzialność może być realizowana wyłącznie z nieruchomości, ale do jej pełnej wartości. Kolizja ta wynika choćby z faktu, iż spadek mogą obciążać długi znacznej wielkości. Od strony konstrukcyjnej jej przyczyn można upatrywać również w zastosowaniu przez ustawodawcę różnych metod ograniczenia odpowiedzialności - odpowiednio pro viribus hereditatis i cum viribus patrimonii. To zróżnicowanie konstrukcji może w realiach danej sprawy prowadzić do rzeczywistego poniesienia odpowiedzialności w zakresie przekraczającym wynikający z obu mechanizmów. Tak stanie się jeśli wierzyciel w pierwszej kolejności skorzysta z odpowiedzialności osobistej uzyskując zaspokojenia z innych składników majątkowych niż nieruchomości obciążona, jednak tylko do wartości stanu czynnego spadku, a później - w zakresie, w jakim nie uzyskał zaspokojenia - skorzysta z hipoteki doprowadzając do egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości i następnie otrzymując dalszą część należnego świadczenia.

Powstaje pytanie czy tego rodzaju skutki wynikają z obowiązujących przepisów prawa w dostatecznie przekonujący sposób i w ujęciu systemowym są akceptowalne. Niewątpliwie dochodzi tutaj do podważenia znaczenia ograniczenia odpowiedzialności spadkodawcy. W opisanym przypadku ograniczenie to może być przełamane nie tylko w zakresie ściśle związanym z odpowiedzialnością rzeczową z nieruchomości. Wobec opisanej rozbieżności mechanizmów może okazać się, że spadkobierca wskutek takiego dziedziczenia nie tylko nie uzyska definitywnego przysporzenia w postaci nieruchomości, która zostanie sprzedana w następstwie skorzystania z hipoteki, lecz jeszcze poniesie odpowiedzialność ze składników majątku nie pochodzących z dziedziczenia, co pozostaje w sprzeczności z istotą regulacji art. 1031 § 2 k.c. Tego rodzaju konsekwencje nie mogą być aprobowane. Należy zauważyć, że podobną metodą argumentacji posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu omówionej wyżej uchwały z 2 września 1983 roku.

Uznanie za aktualne ograniczenia odpowiedzialności do stanu czynnego spadku nie oznacza bynajmniej, że w następstwie śmierci pierwotnego dłużnika i dziedziczenia po nim pogorszeniu ulega sytuacja wierzyciela hipotecznego. Przed śmiercią tego dłużnika mógł on uzyskać zaspokojenie z całego jego majątku, w tym z obciążonej nieruchomości. Ta sytuacja nie zmienia się mimo ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza - w dalszym ciągu zakres odpowiedzialności jest limitowany, w tym przypadku wartością aktywów spadkowych, a więc między innymi obciążonej nieruchomości. W pewnych przypadkach może być to dla wierzyciela nawet korzystniejsze, skoro nie będzie musiał zaspokajać się z przedmiotów wchodzących w skład

spadku, które mogą okazać się trudno zbywalne, lecz będzie uprawniony do skierowania egzekucji również do innych składników majątku spadkobiercy.

Jak z powyższego wynika istnieją ważne racje przemawiające za przyjęciem każdego z dwóch przeciwstawnych rozwiązań. Istota problemu sprowadza się do dokonania właściwej wykładni art. 74 u.k.w.h., w związku z czym należało stwierdzić, że w sprawie niniejszej pojawiło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości.

Z tych przyczyn, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.